



KURIER WILEŃSKI

SOBOTA
15
MAJA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 92 (13637)

Cena 1 Lt

Impreza, której patronował "Kurier Wileński", zgromadziła rekordową liczbę uczestników

Rowerowe show



Każdy z nich marzył o palmie pierwszeństwa...

Fot. Marian Paluszkiiewicz

Młodzież Nowej Wilejki miała wczoraj święto. Uczniowie czterech szkół tej dzielnicy w wieku 12-15 lat wzięli udział w zawodach rowerowych. Organizatorzy nawet nie oczekiwali, że jest tak wielu młodych miłośników jednośladów. Spodziewano się udziału przynajmniej 70 uczestników. Tymczasem, ponad stu uczniów stanęło na starcie zawodów i dlatego trwały one do wieczora. Rowerzyści nie tylko demonstrowali umiejętności kierowania jednośladem, ale też musieli wykazać się zdolnościami plastycznymi. Każda drużyna

szkolna miała za zadanie narysować kredą na chodniku samochód nadchodzącego tysiąclecia. Dlaczego samochód a nie rower - ponieważ hasło wczorajszych wyścigów brzmiało: "Dzisiaj rowerzysta - jutro kierowca". Kierowca czterech kół, oczywiście. Dima Tkaczuk z 51 szkoły, zwycięzca ubiegłorocznych zawodów pokazał młodszemu kolegom jak skomplikowaną trasę pokonuje prawdziwy profesjonalista. Obserwując relację z imprezy, której patronował nasz dziennik, zamieścimy we wtorkowym "Kurierze". A.S.

Przepustka najważniejsza

Wczoraj na wileńskim stadionie w Parku Górnym odbyła się uroczystość złożenia przysięgi młodych żołnierzy II pułku MSW.

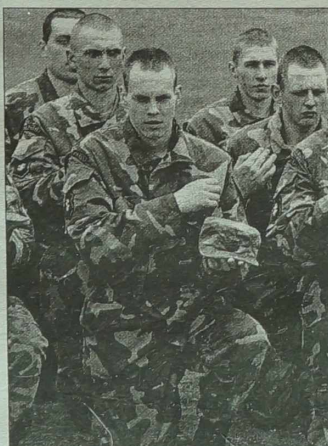
Na uroczystości zaprzysiężenia przybyli rodzice, krewni, koledzy i koleżanki byłych chłopaków w cywili, a dzisiaj już żołnierzy. Na plecy tych chłopców w mundurach spadł obowiązek zapobiegania przestępności, konwojowania aresztowanych, zapewnienia porządku publicznego podczas masowych imprez.

Przysięgę przyjmowali general Arvydas Svetulevičius, dowódca pułku Jonas Rekus oraz pułkownik Norbertas Vidrickas, zastępca dowódcy.

Jak już informował nasz dziennik, ponad 20 proc. żołnierzy pułku stanowią Polacy. Pułkownik Vidrickas powiedział, że nasi rodacy są dobrymi i zdyscyplinowanymi żołnierzami.

Po przysiędze żołnierze zaprezentowali pokaz swych umiejętności, który bardzo podobał się zgromadzonym. Najważniejszą jednak nagrodą dla żołnierzy była przepustka, którą otrzymali aż do poniedziałku.

Inf. wł.



Na stadionie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w stołecznym Parku Górnym odbyła się uroczystość zaprzysiężenia poborowych. Fot. ELTA

Administracja protestu nie popiera

Administracja Ignalińskiej Elektrowni Atomowej poinformowała, że nie popiera akcji protestu swych pracowników, zorganizowanej przez Związek Robotników Litwy.

Na zorganizowaną na placu samorządu wileńskiego pikietę stawili się pracownicy Ignalińskiej Siłowni Atomowej, żądając wyraźniejszych perspektyw swej pracy w sytuacji przygotowywania i realizacji planów zamknięcia siłowni.

Uczestnicy akcji protestu zamierzają również zażądać, aby elektrownia sama sprzedawała energię elektryczną z myślą o zysku oraz uczestniczyła w ustalaniu ceny energii elektrycznej.

(Dokończenie na str. 2)

TRWA NAJLEPSZY CZAS
„LABAS”!

Od 22.00 do 6.00 za
pierwsze dwie minuty
rozmowy- 0.66 Lt, każda
kolejna minuta rozmo-
wy- tylko 0.33 Lt!

Bitė
GSM
Kalėkite

l-a-b-a-s
Tap gora. Tavo girdoti!

Komplet usług „Labas” możecie nabyć we wszystkich asonach- sklepach „Bitė GSM”, a także w miejscach handlu oznaczonych specjalnym nalepką „Labas”.

W numerze:

Aktualności

23 maja br. w Niemenczynie odbędzie się XI Festiwal Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej "Kwiaty Polskie". Oczekuje się, że w festiwalu wezmą udział "Poznańskie słowiki".

str. 3

Gospodarka

Aktualnie na świecie z telefonów komórkowych korzysta 300 mln użytkowników. Przewiduje się, że do 2000 roku będzie ich prawdopodobnie 800 mln, a jeszcze za cztery lata - miliard.

str. 5

Wywiady

My, Białorusini, nie rozumiemy takiej demokracji, kiedy najbardziej demokratyczne kraje, jak to oni o sobie twierdzą, strzelają, bombardują i niszczą ludzi.



str. 6

Rocznice

Demonom muzykalności nazwał Grażynę Bacewicz jeden z największych intelektualistów polskich Stefan Kisielewski.



str. 11

Motoryzacja

Z japońskich samochodów na rynek litewski jako pierwsze wkroczyły: Nissan, Mazda oraz Honda



str. 12



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



REPUBLIKA LITewska
Zarząd Samorządu
Rejonu Wileńskiego

POSTANOWIENIE
nr 220 z 1999.05.12
Vilnius

W związku z uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 515 z 03.05.1999 "O programie drugiego etapu reformy jednostek terytorialno-administracyjnych Republiki Litewskiej - tworzenia nowych samorządów"

Po rozpatrzeniu Uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 515 z 03.05.1999 r. "O programie drugiego etapu reformy jednostek terytorialno-administracyjnych Republiki Litewskiej - tworzenia nowych samorządów", Rada Samorządu rejonu wileńskiego

POSTANAWIA:

1. Stwierdzić, że uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 515 z 03.05.1999 r. "O programie drugiego etapu reformy jednostek terytorialno-administracyjnych Republiki Litewskiej - tworzenia nowych samorządów" koliduje z artykułem 23 Konstytucji Republiki Litewskiej, założeniami artykułu 7 Ustawy Republiki Litewskiej o jednostkach terytorialno-administracyjnych Republiki Litewskiej i ich granicach, artyku-

łami 2 i 24 Ustawy o samorządzie terytorialnym, z Traktatem między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobru sąsiedzkiej współpracy, podpisaną przez Litwę Ramową Konwencją Ochrony Mniejszości Narodowych, Kartą Samorządów Krajów Rady Europy oraz innymi dokumentami międzynarodowymi, pozostaje w całkowitej sprzeczności ze stwierdzeniami dorocznego oświadczenia prezydenta Republiki Litewskiej V. Adamkusa (1999) o konieczności stworzenia skutecznego samorządu oraz rozszerzenia jego kompetencji.

2. Uznać, że uchwała rządu nr 515 z 03.05.1999 r. wyraża szkodę mieszkańcom rejonu wileńskiego, Państwu Litewskiemu oraz intere-

som międzynarodowym państwa.

3. Aprobujemy postanowienie nr 126 Rady Samorządu rejonu wileńskiego z 05.08.1998 "O celowości i zasadności zmiany granic rejonu wileńskiego na drugim etapie reformy administracyjnej" i opowiadamy się za zachowaniem rejonu wileńskiego w jego obecnych granicach.

4. Niniejsze postanowienie przelać do Jego Ekscelencji Prezydenta Republiki Litewskiej pana Valdas Adamkusa, przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej pana Vytautasa Landsbergisa, do premiera Republiki Litewskiej, do Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów oraz opublikować w prasie.

L. Janušauskienė,
mer

Liczy się osobowość

Nowy Związek (NZ, socjalliberalowie) aprobuje "najlepszy wybór" prezydenta Valdas Adamkusa - zgłoszenie Rolanda Pakasa jako kandydata na premiera.

Na wczorajszej konferencji prasowej oświadczył o tym lider NZ,

adwokat Artūras Paulauskas.

"Wczorajsze posiedzenie plenarne Sejmu wykazało, że kraj przeżywa kryzys polityczny", powiedział A. Paulauskas. W czwartek V. Adamkus oficjalnie zgłosił Sejmowi na rozpatrzenie kandydaturę konserwatywy mera

Wilna R. Pakasa na stanowisko premiera.

Jak powiedział A. Paulauskas, ostatnie wydarzenia polityczne świadczą o tym, że "zasada partyni da działa słabo, ludzie biorą pod uwagę osobowość".

(BNS)

23 maja, w Niemenczynie

"Kwiaty Polskie" - po raz jedenasty

W ub. roku twórca tego festiwalu Jan Mincewicz powiedział: "...trudno było przypuszczać, że trzynaście lat przetrwa, że się rozrosło i stanie się potężnym festiwalem całej Ziemi Wileńskiej, wielkim świętem zespołów polskich z całej Litwy... będzie świadczyła o żywotności polskiego folkloru na tych terenach, o niezłomności ducha narodu, który przetrwał w polskiej pieśni i tańcu, w ojczystej mowie i narodowych tradycjach". W niedzielę, w dniu pięknej uroczystości Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki, w

malowniczym Niemenczynie odbędzie się XI Festiwal Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej "Kwiaty Polskie". To, o czym mówił Jan Mincewicz, żyje...

Dowodem - liczny udział zespołów polskich z całej Litwy. Jak zazwyczaj jestą goście z Polski. Oczekiwany jest m.in. przyjazd i występ młodzieżowego zespołu pieśni i tańca z Krakowa oraz słynnego na cały świat Chóru Chłopięcego i Męskiego "Poznańskie Słowiki" oraz Chóru Profesorów z Poznania. Oba zespoły działają pod kierunkiem Stefana Stuligrosza.

Nie zabraknie różnych atrakcji: czynna będzie wystawa - kiermasz rzemiosła ludowego, malowniczo zapowiadają przemarsz zespołów ulicami Niemenczyna, gastronomia też szkuje się do tego dorocznego święta. Pogoda powinna dopisać. Nigdy przecież tak naprawdę nie zawiodła... A więc, rodacy, do spotkania w dniu Zielonych Świątek w Niemenczynie. Otwarcie wystawy, połączone z występami zespołów - godz. 10.30, o 12.00 rozpocznie się pochod. Występ połączonych zespołów poprzedzi część liturgiczna. H. J.



Inicjator i organizator "Kwiatów Polskich" podczas X jubileuszowego festiwalu w roku 1998

Fot. archiwum

Felieton

Złodzieje z wyższym wykształceniem

Choćby statystyki oświadczały triumfalnie, że poziom przestępczości u nas się obniża, życie mówi co innego. Mnie się wydaje, że sytuacja jest taka, iż zostaje już tylko wyrwać sobie z rąk hamburgery i lody, nie mówiąc o torebkach i wierzchniej odzieży. Sama niedawno omal nie padłam ofiarą rabunku. Wracałam ulicą Wileńską z koncertu w filharmonii. Była zaledwie godz. 21, a więc wczesny wieczór. Nagle z trzeciej strony jezdni ruszyło ostro do przodu, przecinając mi drogę, trzech młodych ludzi o potężnych barach i wygolonych głowach. Początkowo odniosłam wrażenie, że mają jakiś cel i zmierzają do niego bardzo zdecydowanie, ale gdy zwróciłam się ze mną i pustą wnetką w murze po mojej lewej ręce, zatrzymali się nagle i zerknęli w moim kierunku.

Spojrzałam ponad ich głowami w głąb obecnej uliczki, na którą miałam zamiar wstąpić i przekonałam się, że jest pusta. Wtedy również zdecydowanym krokiem zawróciłam w inną ulicę. Faceci zrobili ruch, jak gdyby chcieli za mną gonić, ale właśnie w tej chwili na ulicy pojawili się ludzie. Daj im Boże zdrowie! Moi chłopcy zahamowali ostro i ze złością kląpneli się po biodrach, jak gdyby mówiąc: "No tylko tych nam brakowało!"

Innym razem, w biały dzień (godz. 14) zapędziłam się do zaułka, gdzie przeprowadzano remont i pełno było jakichś ogrodzeń, plotów. Przy jednym z nich dwóch drabów "obrałaboli" pijanego w pestkę faceta. Zatrzymałam się, myśląc, że wystraszę opryszków. Gdzie tam! Łagodnie coś tam perswadując pijaczkowi ścigałam dalej z niego skórzaną kurtkę. Jeden, jak gdyby przypadkowo, rzucił w moją stronę:

- Czego nie widziałas?

- Ano - tego - odpowiedziałam, chociaż nogi się pode mną uginały, bo w uliczce nie było ani żywej duszy.

- No więc już zobaczyłaś i możesz iść dalej - powiedział inteligentnie oprych...

Bo teraz, proszę Państwa, jest masa złodziei, którzy posiadają wyższe wykształcenie. Europa! Może i języki znają, bo często ich ofiarami padają cudzoziemcy. Może studiowali nauki medycyny, bo wybierają złote koronki trupom w morgach... Stracili pracę, a być może i rodzinę, w której są małe dzieci i która utrzymuje się z emerytury babci (na dorosłego draba już nie wystarcza).

... Kiedy człowiek stoczy się na dno - staje się straszny. Wysiadają w nim wszystkie hamulce, zamika wstyd. Taki może zrobić wszystko, zabić matkę, brata, dziecko - pełno jest tego rodzaju informacji w gazetach - może wysadzić w powietrze samochód z najbliższym do niedawna przyjacielem. Bo o jakich przyjaciółch może być mowa, skoro się chce jeść i nie ma co. Skoro ten dureń, przyjaciel, jeszcze ma, a on - nie.

Ludzie z marginesu społecznego są zmiechceni, żyją chwilą. Lenią się nawet zamaskować ślady morderstwa, czy kradzieży. Po co? - policja i tak nie znajdzie, a jeżeli - w więzieniu jest ciepło i dają jeść.

Ci uczciwisi, widząc, że znaleźli się u kresu, kończą życie samobójstwem. I wtedy wybuchają społeczny lament: och, zajmujemy pierwsze miejsce pod względem liczby samobójstw! Och, trzeba zorganizować seminarium czy wykład na temat! Och, może raczej z samobójcami porozmawiać, ale jak ich odróżnić, jak znaleźć, gdzie szukać? Zresztą strasznie do takiego się zbliżył - Bóg wie, co może zrobić, a u mnie rodzina, dzieciaki. Gdzie jest prasa? Gdzie dziennikarze? Czemu o tym nie piszą?...

Pewien mój "znajomy" z sąsiedniej ulicy był kiedyś kimś. Wyszukiwanie grzeszcy, elokwentny. Teraz pomaga kwaciarkom wyładowywać kwiaty z samochodu do kiosku i z powrotem. Otrzymuje za 3 litry i natychmiast przepija. Chyba boi się, że ścigną z niego... akcyzę.

Inny "znajomy" wysiaduje całymi dniami w bramie. Jest niechlujnie ubrany, brudny i ma to straszne spojrzenie człowieka, któremu wszystko jest obojętne. Pewnego razu aż potknęłam się ze zdumienia - mój "bramkarz" umyty, wygolony, czyściutki pedził do trolejbusu. Wyprostowane plecy, pewna nonszalancja w ruchach, błyszczący wzrok. Co się stało? Czyżby dostał pracę? Tak. Dowiedziałam się o tym przez piątą-dziesiątą osobę. Jakże się cieszyłam! Podglądałam go, gdy wracał z pracy do domu - zmęczony, ale szczęśliwy. I nagle, pewnego dnia znów spostrzegłam siedzącego w kucki "bramkarza". Trzymał w ręku sakramentalną dwulitrową butelkę po "Krynce" do połowy napełnioną tanim piwem. A więc - znów jest bez pracy, znów nie patrzy nikomu w oczy, bo jego oczy nic nie mają do powiedzenia...

Być może po tym felietonie kilku prominentów zwróci się do służb specjalnych z prośbą o przydzielenie dodatkowej ochrony. Dostaną ją, ale co z tego? W 2000 roku kończy się kadencja i będą musieli wyjść na ulicę... bez goryli. Co wtedy? Ze nie wysadzają nosów z mercedesów? - nie szkodzi, wysadzają ich w powietrze razem z mercedesem. Ze można będzie zrzucić winę na tych z następnej kadencji? - nie ma głupich, dziś wszystko da się obliczyć: przy kim, za jakich czasów...

Tak sobie myślę, że nie należy doprowadzać ludzi do ostateczności - to bardzo groźne w skutkach zjawisko. Myślę też, że jeżeli tyłu jest złodziei z wyższym wykształceniem, to nie wszystko o nas w porządku. Jeżeli policja jest bezsilna - to kto wie, może iloraz inteligencji opryszka jest znacznie wyższy od ilorazu inteligencji policjanta...

Barbara Znajdzilowska

Demokracji na Białorusi jest nie mniej niż w innych krajach

Kropki krwi nie przelano

Władimir Garkun jest od 5 miesięcy ambasadorem Republiki Białoruś (RB) na Litwie. Urodził się w rejonie dzierżyńskim na Białorusi 53 lata temu. Białorusin. Żonaty, ma dwoje dzieci. Przed mianowaniem na ambasadora był wicepremierem RB.

- Politycy wielu krajów twierdzą, że na Białorusi nie ma demokracji, każde przejawy której są dławione, a samego prezydenta Aleksandra Łukaszenkę nazywają dyktatorem. Jakie zdanie na ten temat ma Pan ambasador?

- Przytlaczająca większość narodu białoruskiego jest wierna naszemu prezydentowi, który nie pozwolił rozkraść majątku państwowego i broni prawa swego narodu. Demokrację każdy odbiera na swój sposób. Na przykład, my, Białorusini, nie rozumiemy takiej demokracji, kiedy najbardziej demokratyczne kraje, jak to oni o sobie twierdzą, strzelają, bombardują i niszczą ludzi. I jeszcze, co do pańskiego pytania - w okresie, gdy naszym państwem kieruje prezydent Łukaszenka, na Białorusi kropki krwi nie przelano w etnicznych, religijnych lub politycznych konfliktach. Incydenty, przejawy niezadowolenia, pikietki - wszystko to było, ale proszę mi powiedzieć, gdzie ich nie ma? Ale nie ma zacieklej sprzecznosci - ludzie mają możliwość spokojnie pracować i żyć. Ranking znajdującego się od 5 lat u władzy prezydenta Łukaszenki jest najwyższy i bezkonkurencyjny. Demokracji mamy nie mniej niż inne kraje.

- Ostatnio dużo się mówi o zjednoczeniu się Białorusi i Rosji, a nawet wejściu do tego związku Jugosławii. Zrozumiałe jest dążenie Białorusi do zjednoczenia się z potencjalnie najbogatszym na świecie państwem, natomiast jaką korzyść dla Rosji przyniesie związek z Pana krajem?

- Po pierwsze, widzimy, że z rozpadu ZSRR mamy mało korzyści. Po drugie, przecież cała Europa się jednoczy. Białorusi i Rosja mają ogromne doświadczenie w współistnieniu, mamy też wspólne słowiańskie korzenie.

Pyta Pan, kto na tym wygra bardziej? Moim zdaniem, korzyść musi być obustronna,

na, tak będzie przecież sprawiedliwe. Za związkiem opowiedziała się ludność Białorusi podczas referendum i dlatego, jest to, niewątpliwie, życzeniem obu narodów.

Inną sprawą jest to, że na Zachodzie, z ekonomicznego punktu widzenia, nikt nas z otwartymi rękoma nie czeka - będziemy tam gospodarczą konkurencją i to jest naturalne - walka o swoje handlowe interesy w pierwszej kolejności, a rynek, który się kształtował między Białorusią i Rosją, powinien przetrwać długie lata, bowiem ponad 70% obecnego obrotu handlowego Białorusi przypada na Rosję.

Prócz tego, nie przyjęliśmy wytycznych dyktowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i już trzy lata nie dostajemy ani grosza kredytów. Nie przeprowadziliśmy terapii szokowej na swym rynku, chociaż jednoznacznie opowiadamy się za gospodarką rynkową. Obraliśmy jednak stopniowo do niej wchodzenie. I to jest podstawa.

I jeszcze jedno: przecież NATO się rozszerza. A to daje dużo do myślenia.

Odnosnie Jugosławii. Prezydent Slobodan Milošević zwrócił się do prezydentów naszych państw o przyjęcie Jugosławii do związku Białorusi i Rosji. Powiem krótko - nie jest to takie proste. Tę sprawę rządy naszych krajów będą bardzo poważnie omawiać.

- Jaki jest stosunek Białorusi do bombardowań Jugosławii przez lotnictwo NATO?

- Absolutnie negatywny. Nasz prezydent oświadczył to oficjalnie. Jesteśmy przekonani, że NATO nie wykorzystało wszystkich politycznych możliwości uregulowania tego konfliktu.

Taka potężna organizacja, największe kraje Europy i świata, moim zdaniem, bardzo poważnie zdyskredytowały siebie. Bombardować ludzi, niszczyć miasta i oświadczać, że to jest "nowy ład", że to jest superdemokratyczne - gdy giną ludzie!

Mnie się wydaje, że NATO przyzywają nas, jak do narkotyku, aby ludzie nie



Na Białorusi nie ma konfliktów na tle narodowościowym - twierdzi ambasador W. Garkun

mogli zasnąć, dopóki nie usłyszą wybuchów bomb i przez to zlagodzić potępienie tej wojny.

Jakie obiekty bombarduje NATO? Nośniki energii elektrycznej! Ludzie zostają bez prądu. Przecież grozi to wybuchami różnego rodzaju epidemii, chorób. Co dalej? Powiem więcej. Wielu polityków, w tej liczbie i tu, rozumie istotę sprawy, ale "nie wolno mówić".

- Pomówmy nieco o sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. W prasie litewskiej pisano, że białoruskie władze niszczą polskie szkolnictwo, nie pozwalając na Nowogródku, mieście Adama Mickiewicza, na powstanie polskiej klasy, przesładują Związek Polaków na Białorusi, a mianowicie: jego prezesa Tadeusza Gawina sąd w Grodnie uznał winnym obrazy urzędników państwowych i organizowania nielegalnej demonstracji oraz skazał go na karę grzywny w wysokości 300 USD, co, zważywszy na zarobki w Białorusi, jest fantastyczną sumą.

- Jest mi nieco trudno komentować z Wilna te problemy. Podam jednak nieco statystyki: obecnie na Białorusi ukazują się cztery polskojęzyczne gazety i dwa periodyki, Związek Polaków na Białorusi funkcjonuje normalnie, nikt go nie przesładuje, grodzieńska RTV nadaje cotygodniowo audycje w języku polskim. W kraju działa 16 "Domów Polskich", ponad 50 zespołów twórczości amatorskiej, w Grodnie jest polska szkoła, do której uczęszcza 496 dzieci. Polskie klasy są w Mińsku, Brześciu, Nowogródku, Lidzie, Wołkowysku. Uczcie się prosić w jakimś języku. Polaków na Białorusi jest 4,1% - około 418 tys. A ile otwarto nowych kościołów katolickich? A ilu księży z Polski pełni misje duszpasterskie na Białorusi? Czy słyszał Pan o przesładowaniach na Białorusi na tle religijnym?

Na Białorusi nie ma konfliktów na tle narodowościowym.

Co do pańskiego pytania o Związek Polaków na Białorusi (ZPB). W Nowogródku, gdzie zaledwie 5% mieszkańców - to osoby polskiego pochodzenia, są klasy polskie. Jednak ta organizacja chce powołania tam szkoły. Jak na razie, rejonowy komitet wykonawczy rozpatruje tę propozycję i nie

wyraził jeszcze zgody na utworzenie takiej szkoły. ZPB nalegał i kilka razy organizował nielegalne demonstracje. Kierownictwo obowodu zdecydowało, że były to ukierunkowane akcje polityczne i ukarało organizatorów grzywnami. Nie należy rozdmuchiwać tego incydentu.

Jak wysoka jest grzywna? Średnia płaca na Białorusi wynosi około 100 USD, komornie 2-3 USD, a pół litra wódki - 90 centów amerykańskich.

- Jak układają się stosunki białorusko-litewskie i czy nie psuje ich dążenie Litwy do NATO?

- Uważamy, że stosunki te są w pełni poprawne. Obróty handlowe między Białorusią i Litwą wyniosły w ubiegłym roku 365 mln USD. Białoruś zajmuje trzecie miejsce wśród partnerów handlowych Litwy. Aktywnie rozwijają się kontakty między naszymi krajami w dziedzinach kultury, oświaty i in.

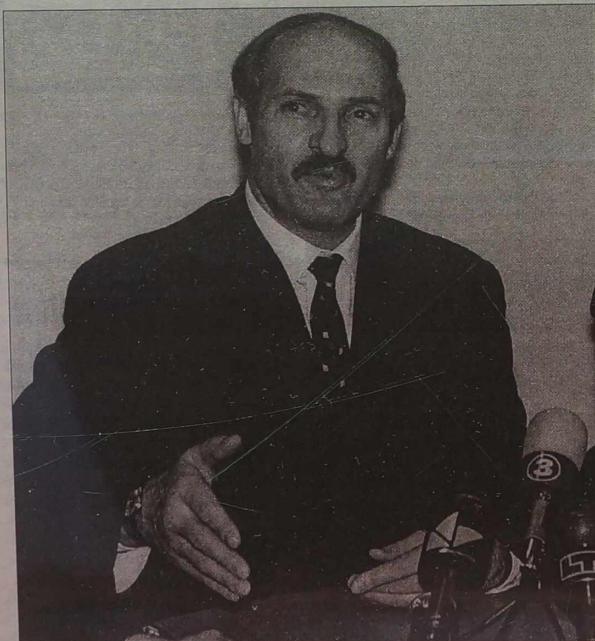
Czy przeszkadza tym stosunkom dążenie Litwy do NATO? Przecież Litwa nie jest jeszcze członkiem NATO. Nie chciałbym, aby to było przeszkodą. Granice między nami nie muszą być po to, abyśmy się od siebie odgradzali, ale po to, by się przyczyniały do normalnych stosunków dwóch sąsiednich państw.

- Białoruś jest bardzo zadłużona Litwie za dostarczaną litewską energię elektryczną. Kiedy ta sprawa zostanie uregulowana?

- Należy wypracować mechanizm spłacania tego długu (strona białoruska twierdzi, że jest dłużna Litwie 75 mln USD, Litwa - że 100 mln USD). Ale nie należy sądzić, że po wstrzymaniu dostaw prądu na Białorusi ucierpiemy wyłącznie my - Litwa też jest zainteresowana sprzedażą swej energii elektrycznej.

Znaleźliśmy wyjście. W tej sprawie rząd Białorusi podjął trzy uchwały. Nasz kraj będzie spłacał dług towarami, których lista jest bardzo obszerna - są to - mazut, nawozy mineralne, chemiczne, włókna syntetyczne, traktory, ciężarówki, surowiec szklany, tłuźceń i wiele in.

Paweł Kobak
Fot. Marian Paluszkievicz



Przytlaczająca większość narodu białoruskiego jest wierna prezydentowi, który nie pozwolił rozkraść majątku państwowego i broni prawa swego narodu. Ranking znajdującego się od 5 lat u władzy prezydenta Łukaszenki jest najwyższy i bezkonkurencyjny

W 90. rocznicę urodzin Grażyny Bacewicz

Spadkobierczyni Safony

Witold Rudziński napisał o niej tak: "Powiedzieć, że to najwybitniejsza kobieta - kompozytorka od czasów Safony, a stała się nią z pewnością, nie byłoby tylko eleganckim wybiegiem. Znajdowała się bowiem w ścisłej czołówce twórców nie tylko polskich, ale i europejskich". Żyła krótko (1909 - 1969). Ta blizująca, wszechstronnie utalentowana gwiazda muzyczna, wspaniała kompozytorka (nie lubiła słowa: kompozytorka), wirtuoz skrzypiec, świetny pedagog, autorka kilku powieści i nowel (pozostały w rękopisie), tomiku opowiadań "Znak szczególny", żartu scenicznego "Jerzyki albo nie jestem ptakiem", pozostawiła po sobie bogatą spuściznę kompozytorską. W hołdzie jej pamięci Instytut Polski w Wilnie sprowadził i zaprezentuje w swej siedzibie wystawę "Grażyna Bacewicz w muzycznej Europie". Otwarcie nastąpi w najbliższy poniedziałek.



Utalentowani ze styku kultur

Grażyna Bacewicz stała się kolejnym potwierdzeniem teorii utalentowanych ludzi ze styku kultur. Pochodziła z rodziny polsko - litewskiej o dużych tradycjach muzycznych. Ojciec Vincas Bacevičius urodził się w rej. kapsukaszkim, zmarł w Kownie. W latach 1899 - 1923 pracował w Łodzi jako nauczyciel, tam też ukończył pod kier. prof. T. Hanickiego szkołę muzyczną. Po powrocie na Litwę poświęcił się działalności pedagogicznej. Działalność komponował.

Prawie całe rodzeństwo Grażyny miało wybitne osiągnięcia muzyczne. Brat Kiejstut, ur. w 1904 r. w Łodzi, polski pianista - kameralista i pedagog - studia muzyczne odbywał w mieście rodzinnym i w Warszawie, następnie stopień mgra filozofii zdobył na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1931 - 35 przebywał w Kownie, a 1935 - 45 - w Warszawie, działając jako pedagog, publicysta i kameralista. Następnie przeniósł się do Łodzi, m. in. w latach 1957 - 69 był tam rektorem PWSM. Koncertował w kraju i za granicą (Francja, Anglia, Niemcy, ZSRR). Występował z siostrą Grażyną, dokonywał z nią nagrań płytowych. Jest autorem utworów fortepianowych i pieśni, artykułów publicystycznych i recenzji muzycznych oraz opracowań edytorskich w zakresie muzyki fortepianowej.

Vytautas Bacevičius (Witold Bacewicz) - drugi brat Grażyny, zawsze oświadczał, że jest kompozytorem litewskim. Urodził się w 1905 roku w Łodzi, tam też ukończył konserwatorium. Następnie przez pewien czas studiował w Kownie na wydzia-

le nauk humanistycznych. W latach 1927 - 28 przebywał w Paryżu, uzyskał tam dyplom kompozytora i pianisty. Po powrocie wykładał w Kowieńskim Konserwatorium. Sporo koncertował w miastach europejskich. Napisał operę, balet, poemat symfoniczny, dwa koncerty fortepianowe z orkiestrą. W 1939 na stałe zamieszkał w Stanach Zjednoczonych.

Wanda Bacewicz - siostra Grażyny również miała wykształcenie muzyczne, obdarzona była dużą muzykalnością i do brze w muzyce orientowana, stała się jednak znaną polską poetką.

Demon muzykalności

Tak nazwał Grażynę Bacewicz jeden z największych intelektualistów polskich Stefan Kisielewski. Witold Rudziński nadmienia: "Łączyła potężny talent kompozytorski z temperamentem i techniką znakomitego skrzypka. Połączenie nader rzadkie i o tyle szczególne, że nawet w wypadku Paganiniego chodziło o skrzypka, który sam pisał dla siebie utwory. Grażyna Bacewicz przede wszystkim była kompozytorką, a ponadto świetnie grała na skrzypcach, nie mówiąc o tym, że grała dobrze na fortepianie i na wiolonczeli..." w dodatku była bardzo piękną dziewczyną. Robiła duże wrażenie na kolegach i swych pedagogach, sama wszakże była zakochana bez pamięci w swym mecie, doktorze Andrzeju Biernackim, później sławnym profesorze medycyny.

Przez długie lata próbowała pogodzić dwa zawody: kompozytora i skrzypka. Z ogromnym

powodzeniem występowała tuż po wojnie w Paryżu. Swę przyjaciółce wybitnej skrzypkaczki Eugenii Umińskiej powiedziała: "Wiesz zanosi się na to, że będę robiła karierę jako skrzypkaczka. Grałam w Paryżu z Pawłem Kleckim i Koncert skrzypcowy Szymanowskiego. Bardzo to było przyjemne przeżycie, ale ja przede wszystkim chcę pisać". Wróciła oświadczyła, że przestała grać na skrzypkach, a jeśli już grać - to tylko własne utwory.

Wychowanka Sikorskiego i Boulanger

Należała do złotej serii przedwojennych wychowanek Kazimierza Sikorskiego. Była też ulubioną uczennicą Nadi Boulanger w Paryżu. Od nich nauczyła się rzeczy bardzo ważnej: bogatą inwencję poddawała surowej dyscyplinie, starannej selekcji środków. Cechował ją niezawodny smak, nieufność wobec wszystkiego, co "trafi szarlataneria i jest tylko zewnętrzny efekt". Po wojnie dojrzał jej talent i "sypnęła serią znakomitych utworów, w których czele stoi Koncert na orkiestrę smyczkową, potem III i IV Symfonie, utwory dojrzałe i mistrzowskie".

Z niezwykłym entuzjazmem powitała nowe prądy w muzyce polskiej. Niezawodny instynkt podpowiadał jej, co z tych zdobytczy może włączyć do swego arsenału środków, a co odrzucić, żeby nie utracić tego, co dla każdego twórcy jest ostatecznie najważniejsze: własnego stylu twórczego, własnej indywidualności artystycznej.

Halina Jotkiallo



KURIER
WILEŃSKI

ROZPOCZEŁA SIĘ PRENUMERATA
na drugie półrocze 1999 roku

Wydanie z dostarczeniem przez pocztę:

Codzienne - Indeks 0044

1 mies.	3 mies.	6 mies.
19 Lt	57 Lt	114 Lt

Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227

16 Lt	48 Lt	96 Lt
-------	-------	-------

Sobotnie - Indeks 0172

3,90 Lt	11,70 Lt	23,40 Lt
---------	----------	----------

Piątkowe z dodatkiem "Znad Wilni" (co drugi tydzień) Indeks 0255

3,90 Lt	11,70 Lt	23,40 Lt
---------	----------	----------

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

"Elephas", Olandų 3

15 Lt	45 Lt	90 Lt
-------	-------	-------

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

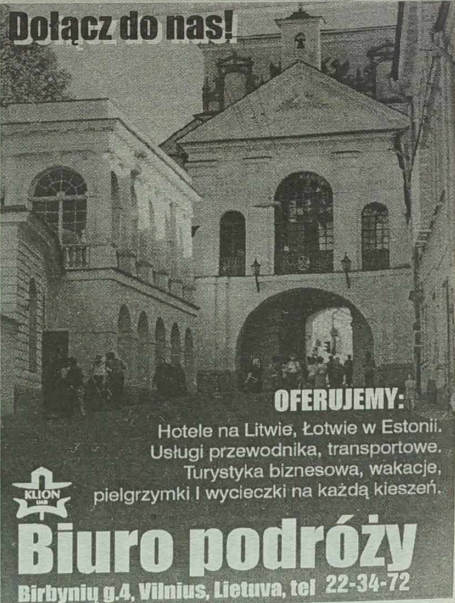
Sostinės skyrius

Pašilaitių klientų aptarnavimo poskyris,

B/k 60111, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Prenumerata na czerwiec trwa do 20 maja
(Dodatkowa informacja - tel. 42-72-78)

Dołącz do nas!



OFERUJEMY:
Hotele na Litwie, Łotwie w Estonii.
Usługi przewodnika, transportowe.
Turystyka biznesowa, wakacje,
pielgrzymki i wycieczki na każdą kieszeń.

Biuro podróży
Birbinių g.4, Vilnius, Lietuva, tel 22-34-72



Najgorętsze wyrazy współczucia
koleżance Barbarze Jasińskiej
z powodu zgonu ukochanej Matki

składają nauczyciele Szkoły Średniej
im. Władysława Syrokomli



Najgorętsze wyrazy współczucia
koleżance Krystynie Wajnuckiene
z powodu zgonu ukochanego Ojca

składają nauczyciele Szkoły Średniej
im. Władysława Syrokomli

